

# Dariusz Waldziński

---

## Znaczenie relacji między naturą i kulturą w rozwoju Europy Bałtyckiej

---

Ekonomiczne Problemy Usług nr 49, 95-114

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DARIUSZ WALDZIŃSKI

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski

## ZNACZENIE RELACJI MIĘDZY NATURĄ I KULTURĄ W ROZWOJU EUROPY BAŁTYCKIEJ

### Wprowadzenie – skuteczność marzeń o Europie Bałtyckiej

Czym dziś jest Europa Bałtycka? Czym była w przeszłości? Czy jest określoną rzeczywistością ekonomiczną, polityczną i kulturową, która w sposób trwały wniosła i nadal wnosi swój wkład w cywilizację Europy? A może była i jest tylko naiwnym marzeniem, imaginacją wynikającą z tęsknoty ambitnych ludzi za integracją wszystkich regionów Europy? Swoistą projekcją uczonych, artystów, polityków oraz innych wizjonerów, pragnących podkreślić znaczenie budowania wspólnot w każdym z jej zakątków?

Na wszystkie te pytania należy odpowiedzieć, uwzględniając fakt, że Europa Bałtycka stanowi poważny, istotny dla gospodarki światowej obszar integracyjny<sup>1</sup>. Jednocześnie Europa Bałtycka wciąż jest jeszcze marzeniem. Bez wizji jednak nie byłoby postępu w długotrwałym procesie historycznym. Jeden z twórców powstałej w latach siedemdziesiątych XX wieku wizji Europy Bałtyckiej<sup>2</sup>, Jerzy Zaleski, w 1993 roku pisał, że nowe, sprzyjające rozwojowi wizji zdarzenia są właśnie konsekwencją wizji. To ona bowiem wyznacza kolejne etapy zmian, podsumowując to, co było wcześniej,

<sup>1</sup> Zob. m.in. A.B. Kisiel-Łowczyc, *Bałtycka integracja ekonomiczna. Stan i perspektywy do 2010 r.*, PWE, Warszawa 2000.

<sup>2</sup> Zob. J. Zaleski, Cz. Wojewódka, *Europa Bałtycka. Zarys monografii gospodarczej*, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977.

a zarazem wyznaczając nowe, odpowiadające już nowym uwarunkowaniom trajektorie zmian kolejnych. Powodujących, że interesy różnych państw narodowych przekształcają się stopniowo w budowanie ponadnarodowej wspólnoty, której spoiwem jest zarówno natura – w tym przypadku konkretny akwen morski, jak i kultura, czyli wspólna historia oraz wspólne wyzwania wynikające ze współczesności oraz przyszłości.

J. Zaleski pisał, że spotkanie w Karlskronie, w sierpniu 1992 roku, zainicjowało nowy etap współpracy nadbałtyckich państw i społeczeństw<sup>3</sup>. W świadomości partnerów pojawiła się potrzeba sformułowania wspólnej strategii działania<sup>4</sup>, opartej na wizjach, nawet takich, których urzeczywistnienie na pierwszy rzut oka wydaje się być fantazją.

W roku 2006, uczniowie prof. Zaleskiego, M. Pacuk i T. Palmowski następująco scharakteryzowali uwarunkowania sprzyjające realizacji wizji swojego Mistrza<sup>5</sup>: *W 1977 roku przedstawiciele gdańskiego środowiska naukowego, Jerzy Zaleski i Czesław Wojewódzka, wprowadzili do literatury pojęcie Europy Bałtyckiej [...], charakteryzując ten obszar jako terytorium związane gospodarczo z Morzem Bałtyckim, o ogromnym potencjale i możliwościach zacieśniania wzajemnych relacji politycznych, społecznych i gospodarczych. Nowatorska i dalekowzroczna koncepcja Europy Bałtyckiej, jako regionalnej wspólnoty interesów, w okresie głębokich podziałów politycznych lat 70. mogła być postrzegana wyłącznie jako idea, wizja odległej przyszłości.*

*Dopiero w 1991 roku stary układ geopolityczny uległ zasadniczym przeobrażeniom, a tym samym pojawiły się warunki, aby zerwać ze sztuczną izolacją sąsiadów bałtyckich. Obszar Morza Bałtyckiego stanął w obliczu jednego z największych wyzwań w swojej ponad tysiącletniej historii. Na scenie europejskiej pojawił się nowy, bałtycki układ międzynarodowej kooperacji. W ciągu kilkunastu lat kraje położone wokół Bałtyku wytworzyły gęstą sieć powiązań, instytucji i programów rządowych, samorządowych i organizacji pozarządowych. Te nowe struktury międzynarodowe, organizacje, powiązania, pomimo że mają charakter i formy wczesno-integracyjne, zacieśniają i będą w przyszłości jeszcze bardziej konsolidowały związki pomiędzy podmiotami tworzącymi Europę Bałtycką.*

<sup>3</sup> J. Zaleski, *Razem czy osobno? Przyczynek do koncepcji bałtyckiej wspólnoty regionalnej*, w: *Europa Bałtycka. Od idei do rzeczywistości*, red. T. Palmowski, „Zeszyty Nadmorskie” nr 10, Gdynia–Pelplin 2006, s. 9.

<sup>4</sup> Punktem oparcia do takiego sformułowania są dla J. Zaleskiego słowa pani G. Thurdin, ówczesnej minister planowania środowiskowego Królestwa Szwecji, według której: *We are united by the Baltic Sea but from most other aspects we are separated. This must change. But this change can not come if don't invent a common strategy. And for that we need a daring and far-seeing vision.* Słowa te stanowią motto do cytowanego artykułu J. Zaleskiego.

<sup>5</sup> M. Pacuk, T. Palmowski, *Przedmowa*, [w:] *Europa Bałtycka. Od idei do rzeczywistości...*, s. 5.

Tak więc marzenia o Europie Bałtyckiej, rozumianej jako ponadnarodowa struktura integracyjna, się spełniły, jednak wciąż jeszcze jest w tej sprawie dużo do zrobienia, do przemyślenia. Celem niniejszego eseju jest zwrócenie uwagi na związany z tym problem, czyli zapoczątkowanie naukowej refleksji nad znaczeniem relacji zachodzących między naturą a kulturą w budowaniu i rozwoju Europy Bałtyckiej. Przyjęto zatem, że Europa Bałtycka jest faktem, jednak wciąż jeszcze zbyt rozmytym i trudnym do zidentyfikowania; dynamicznym, a jednocześnie rozwijającym się zbyt wolno; otwartym, ale nadmiernie uzależnionym od zmieniających się globalnych koniunktur; wspólnotowym, a jednak wciąż jeszcze uzależnionym od partykularnych interesów geopolitycznych i geoeconomicznych reprezentowanych przez państwa bałtyckie lub ich sojusze. Przelamanie takiej sytuacji wymaga rozpoznania, a następnie kształtowania relacji zachodzących między naturą a kulturą.

Aby lepiej zrozumieć perspektywy rozwoju Europy Bałtyckiej, przyjęto metodologiczne założenie, że zrozumienie wspomnianych relacji wymaga podejścia holistycznego, wykraczającego poza kanony tradycyjnie pojmowanych dyscyplin naukowych – ekonomii, ekologii, politologii, socjologii, historii czy geografii. Współczesna postmodernistyczna (ponowoczesna), a w konsekwencji postindustrialna – niektórzy uważają, że również postpolityczna – rzeczywistość wymyka się bowiem jednostronnym interpretacjom. Należy zatem przyjąć, że wszelkie projekcje dotyczące rozwoju obszarów morskich muszą uwzględniać przede wszystkim wieloaspektowe oraz nakładające się na siebie zjawiska i procesy zachodzące między naturą i kulturą.

Obszary morskie i wszystko, co się w ich obrębie dzieje, należy traktować szczególnie, z jednej strony są one bowiem częścią i wyrazem tego, co określa się mianem tworów natury; są integralnym składnikiem środowiska geograficznego i przyrodniczego, z drugiej natomiast, są one przestrzenią życia i działalności człowieka, który – mając do dyspozycji określone zasoby – jest zmuszony zaspokajać swoje potrzeby tak indywidualne, jak i zbiorowe – w skali lokalnej, regionalnej, właściwej interesom państw narodowych oraz struktur ponadnarodowych, na przykład Unii Europejskiej.

Uzasadnione jest zatem stwierdzenie, że współczesny rozwój cywilizacyjny Europy Bałtyckiej jest uzależniony od tych ludzkich refleksji i działań, które zapewniają utrzymanie równowagi między naturą a kulturą. Koncentrowanie się na naturze przejawia się najczęściej, lub wyłącznie, w dbałości o stan środowiska naturalnego. Z kolei zwrócenie uwagi na kulturę przejawia się przede wszystkim w dbałości o dziedzictwo kulturowe oraz w kreowaniu nowych, oryginalnych procesów kulturotwórczych, czego wynikiem są nowe idee, strategie polityczno-gospodarcze, projekty ukierunkowane na rozwój infrastruktury gospodarczej, społecznej i kulturowej, interdyscyplinarne

badania naukowe, dzieła artystyczne, a także ludzkie postawy, a zwłaszcza stosunek do wartości wynikających z demokracji, w tym aktywności obywatelskiej, przedsiębiorczości, etyki gospodarczej oraz publicznej itp.

Rozpoznając omawiane relacje, zacznijmy od próby zrozumienia tego, czym jest kultura i na czym polegają najważniejsze, współczesne dylematy kulturowe.

## Kultura i współczesne dylematy kulturowe

W tej części zostanie podjęta próba odpowiedzi na pytanie, czym jest kultura, jaką rolę odgrywa oraz na czym polegają współczesne dylematy kulturowe? Nie wnikając w istotę złożonego zjawiska, jakim jest kultura – omówieniu tego zjawiska poświęcono tomy opracowań – przyjęto, że jest jedną z najistotniejszych instytucji ekonomicznych i politycznych<sup>6</sup>. Przez instytucje rozumie się w tym wypadku wszelkie niematerialne czynniki oraz wynikające z nich impulsy, które trwale wpływają na zmiany funkcjonowania organizacji oraz na przebieg procesów gospodarczych, politycznych, technologicznych i społecznych. Taką instytucją jest z pewnością prawo, a także kultura we wszystkich jej aspektach.

Można zatem przyjąć, że – uwzględniając kilkaset definicji kultury – jej znaczenie w rozwoju cywilizacyjno-ekonomicznym świata przejawia się przede wszystkim w ludzkich myślach, postawach i działaniach, czego konsekwencją są różnorodne ludzkie dzieła, w tym wytwory<sup>7</sup>:

- o charakterze niematerialnym, czyli różnorodne idee, koncepcje, teorie naukowe, ale również wartości etyczne i estetyczne, jak też ukształtowane przez wieki właściwe ludziom – tak w sensie indywidualnym, jak i zbiorowym – obyczaje, tradycje, wierzenia religijne itp.;
- o charakterze materialnym, czyli osiągnięcia techniki i technologii, architektury, dzieła sztuki, jak też urządzenia oraz obiekty infrastruktury gospodarczej i społecznej.

---

<sup>6</sup> Pisząc te słowa, autor może wskazać znajdujące się chociażby w zasięgu jego wzroku, na pod ręcznej półce bibliotecznej, takie pozycje literatury, jak F. Znaniecki, *Nauki o kulturze. Narodziny i rozwój*, PWN, Warszawa 1971; F. Inglis, *Kultura*, Wyd. Sic!, Warszawa 2007; M.A. Krapiec, *Człowiek i kultura*, Wyd. Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2008 czy *Kultura ma znaczenie. Jak wartości wpływają na rozwój społeczeństw*, red. L.E. Harrison, S.P. Huntington, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań 2003. Jeszcze raz warto podkreślić, że są to ważne, aczkolwiek przykładowe i jedno z wielu opracowań poświęconych historii kultury oraz dylematy kultury współczesnej, dostępne na polskim rynku wydawniczym.

<sup>7</sup> Por. D. Waldziński, M. Kumelska, *Relacje gospodarczo-kulturowe w procesach rozwoju regionalnego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego” nr 526, „Ekonomiczne Problemy Usług” nr 29, Szczecin 2009, s. 525–535.

Na kulturę składają się także sposoby organizacji życia zbiorowego, w tym systemy ekonomiczne, polityczne, oraz wynikające z nich normy zachowań, powszechnie uważane za kulturalne, jak też standardy cywilizacyjne. Chodzi tu zwłaszcza o kulturę polityczną, ekonomiczną, społeczną, religijną, fizyczną, a także kulturę bycia i współżycia. W ujęciu aksjologicznym przejawami kultury są między innymi: sposoby i kryteria odróżniania dobra od zła; piękna i brzydoty oraz wynikający stąd stosunek do godności człowieka, demokracji, społeczeństwa obywatelskiego, środowiska naturalnego itd.

Za wytwory kultury uważa się takie, które są kształtowane w długotrwałym procesie historycznym oraz są przekazywane generacyjnie, z pokolenia na pokolenie. Nie mają one jednak charakteru statycznego. Wprost przeciwnie – mają charakter dynamiczny, zmieniając się i dostosowując do zmian zachodzących we wszystkich warstwach otoczenia człowieka, który jest kreatorem kultury. Mamy tu do czynienia z paradoksalnym zjawiskiem – z jednej strony człowiek – dostosowując się do zmian – jest przedmiotem kultury; z drugiej jest podmiotem kultury – zmieniając siebie i otaczającą go rzeczywistość, przy czym w przekształcaniu tym nie ginie to, co wynika z przeszłości – na przykład tradycja – ale ulega ono najczęściej bliżej lub dalej idącym ewolucjom lub reinterpretacjom.

Kultura może mieć oczywiście charakter statyczny, wówczas człowiek stara się zachować, konserwować najważniejsze, sprawdzone przez wieki wartości i wytwory; lub też dynamiczny, ukierunkowany na zmianę, co może wynikać z krytycznego lub ewolucyjnego stosunku do przeszłości. Są to jednak sytuacje skrajne, na ogół bowiem wszelka zmiana nie może odbywać się bez uwzględniania tradycji i dziedzictwa kulturowego, nawet jeśli wobec nich eksponowany jest stosunek krytyczny. Poważniejsze zmiany w szerokiej perspektywie kulturowej następują, i są najbardziej dostrzegalne, w okresie fundamentalnych przemian kulturowo-cywilizacyjnych<sup>8</sup>. Najczęściej dochodzi do nich na skutek zmian w sposobie gospodarowania. I tak, przed kilkoma tysiącami lat gospodarka pierwotna (zbieracko-łowiecka) zmieniała się w gospodarkę agrarną; potem, wraz z przełomem nowożytnym, gospodarka agrarna zmieniła się w gospodarkę industrialną. Współcześnie, gospodarka industrialna zmienia się w gospodarkę opartą na wiedzy, a najbardziej dostrzegalnym, chociaż trudnym do jednoznacznej interpretacji, atrybutem tych zmian jest zjawisko globalizacji. Trudno zatem się dziwić, że w rozumieniu współczesnych zjawisk i procesów gospodarczych oraz politycznych, dotyczących chociażby globalnego

<sup>8</sup> Szerzej na ten temat D. Waldziński, *Spójność ekonomiczna Unii Europejskiej w świetle współczesnych przemian kulturowo-cywilizacyjnych*, w: *Spójność społeczna, gospodarcza i terytorialna w Unii Europejskiej*, red. E. Pancer-Cybulska, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu” nr 21, Wrocław 2008, s. 11–24.

kryzysu, kultura staje się fenomenem, do którego z coraz większą odwagą i uwagą odnoszą się analitycy rzeczywistości. Kultura nierzadko jest tym, co ogarnia wszystkie aspekty ludzkiego życia. Jak zauważa współczesny antropolog kultury W.J. Burszta, w takich uwarunkowaniach wszystko jest kulturą, a świat staje się wręcz więzieniem kultury, gdyż wszystkie ludzkie myśli i działania mają swoje kulturowe odniesienia.

Co jest godne podkreślenia, współczesna, globalna rzeczywistość jest ogarnięta przez dwie tendencje. Pierwsza przejawia się w wielokulturowości i opartej na niej ideologii multikulturalizmu. W tym przypadku aprobuje się codzienność i powszechność różnorodnych tradycji oraz oryginalnych nurtów w kulturze, uznając, że mają one prawo rozprzestrzeniać się bez przeszkód i barier terytorialnych, przy jednoczesnym zapewnieniu ich równości i równouprawnienia. Przypadek drugi dotyczy prób obrony przynależnych określonym zbiorowiskom i terytoriom kulturowej tożsamości, odpornej na właściwe globalizacji trendy homogenizacyjne, czyli ujednociające. Pomimo tej obrony, tożsamość kulturowa przestaje być jednak stopniowo utożsamiana z konkretnym terytorium, co jest wynikiem globalnej tendencji do jej deterytorializacji.

Przywołany W.J. Burszta pisze, że w debacie o współczesności przejawiają się dwa zjawiska, a mianowicie „wojna kultur” i „polityka tożsamości”. Według niego współczesna kultura traci swoje zakorzenienie w konkretnym terytorium, a „wielokulturowość oznacza, że doświadczamy jej na co dzień w tłumie ludzi, którzy przemieszczają się we wspólnej przestrzeni tranzytowej”. Stąd właśnie wnika zjawisko deterytorializacji kultury, co wiąże się z „coraz powszechniejszym stanem poczucia przynależności jednostki do różnych wspólnot, pomimo faktu, iż wspólnot tych nie łączy żadne wspólne terytorium. Pojęcie to dotyczy także nowej sytuacji, w jakiej znalazły się kultury narodowe i regionalne, które przestają być źródłem oraz opoką trwałej i odrębnej tożsamości”<sup>9</sup>.

Spróbujmy odpowiedzieć na pytanie: czy kultura jest czymś przeciwnym naturze?

## Natura versus kultura?

Na rolę natury w kształtowaniu cywilizacji i kultury jednoznacznie wskazuje historyk F. Fernando-Armesto. Identyfikując naturalne uwarunkowania powstania i rozwoju różnych cywilizacji i kultur w długotrwałym procesie historycznym, wymienia on następujące – istotne z tego punktu widzenia – rodzaje natury<sup>10</sup>:

<sup>9</sup> W.J. Burszta, *Świat jako więzienie kultury. Pomyślenia*, PIW, Warszawa 2008, s. 53.

<sup>10</sup> F. Fernandez-Armesto, *Cywilizacje. Kultura, ambicje i przekształcanie natury*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.

- ziemia jałowa, czyli pustynie, tundra i lądolody, w tym obszary pustynne południowego zachodu USA, północnego Peru, Sahary, Gobi, Kalahari, północnej Skandynawii, tundry azjatyckiej oraz arktyczne części Ameryki i Grenlandii;
- nieuprawne stepy, w tym prerie, sawanny afrykańskie oraz stepy Eurazji;
- lasy tropikalne i polodowcowe, w tym lasy polodowcowe strefy umiarkowanej – Dolina Missisipi, Europa – oraz tropikalne niziny, na przykład Amazonia;
- obszary w wysychających klimatach, w tym Dolina Jordanu, Sumer i Egipt, Indie i Chiny;
- obszary górskie, w tym Mezoameryka, Andy, Nowa Gwinea, Zimbabwe, Etiopia, Iran i Tybet;
- obszary morskie:
  - małe wyspy, w tym „mórz południowych” – Hawaje i Wyspa Wielkanocna, Aleuty, Maledywy, Malta, Kreta Minojska i Wenecja,
  - pobrzeża Europy Północnej i Atlantyku, w tym Fenicja, Skandynawia i Niderlandy,
  - obszary monsunowe, w tym Japonia, wybrzeża Arabii i Azja Południowo-Wschodnia,
  - pobrzeża Morza Śródziemnego – greckie i rzymskie, w tym Beocja, kolonie greckie, Ateny, Morze Egejskie i Jońskie, Rzym i Imperium Rzymskie,
  - oceany.

Wymienione rodzaje natury są przykładem, w jaki sposób to, co wydaje się być neutralne, przekształca się w określony typ cywilizacji. „Narzędziem” temu służącym jest kultura, a działania z tym związane mają charakter kulturotwórczy.

Szczególnym sposobem interpretacji natury jest postrzeganie jej jako środowiska. Jak należy rozumieć to pojęcie? Według antropologa kultury T. Ingłoda<sup>11</sup>: „Środowisko – w sensie dosłownym – jest tym, co otacza [...]. Jak pisze Lewontin [...]: »nie ma organizmu żyjącego poza środowiskiem, ale nie ma też środowiska bez organizmu«”.

Integralnymi elementami – obiektami – każdego środowiska są zatem organizmy, w tym zwierzęta i ludzie. Obiekty te mogą wykazywać wobec środowiska, w jakim istnieją, postawy bierne lub aktywne. Wynika to z ich cech i właściwości. Na przykład kamień. *Kamień sam w sobie, np. jako część środowiska dla neutralnego obserwatora, jest niczym więcej niż obiektem o określonym kształcie, twardości i strukturze krystalicznej. Tak opisany, byłby przykładem tego, co [...] [można nazwać – D.W.] obiektem neutralnym.*

<sup>11</sup> T. Ingłód, *Kultura i postrzeganie środowiska*, w: *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej*, red. M. Buchowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 74–75.



Czasem jednak kamień może być odmiennie zastosowany przez różne zwierzęta. Krab może się pod nim ukrywać. Traszka może go używać do otwierania małży. Wzburzony człowiek może nim rzucać w adwersarza<sup>12</sup>. Tak więc – w nawiązaniu do koncepcji Uexkulla, Ingłód zauważa, że te same cechy nie są właściwościami samego obiektu [dla przykładowego kraba kamień jest schronieniem, dla traszki – kowadłem, dla człowieka – bronią – D.W.], lecz są osiągnane przez obiekt poprzez jego relacje z konkretnymi organizmami [...]. Stąd to nie organizm jest dopasowany do określonej ekoprzestrzeni świata (niszy), lecz sam organizm dopasowuje określoną ekoprzestrzeń do siebie poprzez przypisywanie funkcji obiektom, z którymi wchodzi w relacje<sup>13</sup>.

Przypisywanie przez człowieka funkcji określonym obiektom środowiska naturalnego – jak też konkretne działania z tym związane oraz ich efekty – ma wymiar kulturowy i kulturotwórczy. Konkludując swoje rozważania, T. Ingłód stwierdza, że podstawowym błędem w ekologicznych badaniach relacji ludzi jest zakładanie konfrontacji między naturą a kulturą. Nie można zatem pozostawić kultury poza sferą analiz czysto ekologicznych, związanych z badaniem środowiska naturalnego. „Antropologowie bez wątpienia byłiby przestraszeni na samą myśl o takiej możliwości”. Integralność natury i kultury wynika, według T. Ingłoda, między innymi z obserwacji, że „ludzie podczas swego zwykłego życia nie doświadczają środowiska jako «nie zapisanej tablicy», to jest jako pustej przestrzeni oczekującej na wprowadzenie porządku kulturowego, lecz raczej jako ustrukturalizowany zbiór potencjalnych zasobów w kontekście podejmowanego działania<sup>14</sup>.

Nawiązując do myśli T. Ingłoda oraz cytowanego już F. Fernandez-Armesto, można przyjąć, że obszary morskie były i są jedną z bardziej istotnych *nisz*, w których ramach następuje *spotkanie* między środowiskiem naturalnym a kulturą. Spróbujmy chociażby w zarysie przyjrzeć się omawianym relacjom w kontekście Europy Bałtyckiej.

## Natura i kultura w kontekście przednowożytnej historii Europy Bałtyckiej

O tym, że obszary morskie są najlepszym „pomostem” integrującym naturę i kulturę świadczą chociażby wydarzenia historyczne, które doprowadziły do sukcesu cywilizację europejską. O znaczeniu bliskich związków starego kontynentu z morzem

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 75. Cytowany autor w tej części swojej pracy nawiązuje do poglądów Jakoba von Uexkulla, którego określa jako „ojca założyciela zarówno etnologii, jak i semiotyki”.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 75–76.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 85.

sugestywnie pisze M. Mollat du Jourdin w swojej książce *Europa i morze*. I tak: *Niezależnie od sposobu przedstawienia Ziemi [...] Europa wykazuje ścisłą zażyłość z elementem morskim: ot, mały, małeńki półwysp – prawie wyspa otoczona morzami, które nań nacierają. Spojona od wschodu potężnym masywem azjatyckim, rozczłonkowuje się na zachodzie, a na południu i północy rozdrabnia na archipelagi [...] [Jeśli doszukiwać się rozgraniczenia między Europą i Azją, to – D.W.] geografia jest zarazem mniej precyzyjna i bardziej konkretna. Dla niej rozgraniczenie między Azją i Europą sprowadza się [niezależnie od wielu naukowych dyskusji na ten temat – D.W.] do kwestii kontynentalności. Uzasadnia ona bezwiednie opinię przywiezioną przez Paula Claudela z Dalekiego Wschodu, [według której – D.W.]: „Zachód spogląda ku morzu, a Wschód ku góróm”.*

*Wiele [...] [różnych – D.W.] przykładów mogłoby niewątpliwie potwierdzić morskie predyspozycje Europy. Ale podstawową sprawą jest chyba ustalenie, gdzie się ona zaczyna. Linia podziału zdaje się nie być granicą ani górską, ani rzeczną, ani też polityczną; przebiega ona [natomiast – D.W.] poprzez strefę, gdzie po raz pierwszy czy ostatni, na wschodzie czy zachodzie, nawiązują się stosunki pomiędzy poszczególnymi obszarami morskimi Europy Wschodniej, pomiędzy Bałtykiem a Morzem Czarnym (drogami i rzekami), pomiędzy zatokami fińskimi a Krymem, czy w średniowieczu – między Nowogrodem a Kaffą. Te dwa morza kontynentalne są wyraźnymi ośrodkami penetracji wpływów morskich, rozprzestrzeniających się poprzez przesmyki i cieśniny, od wysp do wysp i od zatok do półwyspów<sup>15</sup>.*

Odnosząc się do tej wypowiedzi, należy stwierdzić, że sama natura oraz jej oddziaływanie nie stanowią wystarczającego czynnika do określenia granic Europy jako cywilizacji. Niezbędne było budowanie przez wieki relacji między naturą a kulturą, by Europa stała się odrębnym kontynentem, a nie częścią kontynentu azjatyckiego. Za źródło cywilizacji i kultury europejskiej powszechnie uznaje się Morze Śródziemne, używa się również określenia – Europa Śródziemnomorska. Faktem jest, że w okresie antycznym wokół tego właśnie obszaru powstały takie składniki europejskiej tożsamości, jak grecka filozofia, rzymskie prawo oraz judeochrześcijańska etyka. Na bazie tych idei, będących twórcami kultury, w tym również mitów<sup>16</sup>, kształtowała się w późniejszych okresach historycznych – średniowiecze, odrodzenie, oświecenie, aż po czasy współczesne – europejska kultura artystyczna, naukowa, a w konsekwencji również kultura polityczna i ekonomiczna.

<sup>15</sup> M. Mollat du Jourdin, *Europa i morze*, Wydawnictwo Krąg, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 1995, s. 14–15.

<sup>16</sup> Zob. W. Dobrowolski, *Mity morskie antyku*, PWN, Warszawa 1987.

W ciągu biegu historii, począwszy już od czasów antycznych – rzymskie podboje, handel bursztynem, solą i niewolnikami, zwłaszcza jednak od czasów średniowiecza, stopniowo zaczęła się kształtować kultura Europy Zachodniej i Północnej, w tym również kultura bałtycka, która jest podstawą do wyodrębnienia fenomenu Europy Bałtyckiej.

O tym, jak bardzo w Europie Bałtyckiej dostrzegalne są relacje między naturą a kulturą w ludzkiej świadomości, niech świadczą słowa cytowanego już Mollat du Jourdin, który następująco opisuje drogę do Bałtyku, dokonując przy okazji porównania z wejściem do Morza Śródziemnego:

*Żeglowanie w Cieśninach Duńskich, pokonanie Cieśniny Gibraltarskiej czy też przelot samolotem nad nimi pozwala docenić ich znaczenie i rolę. Analogie i różnice rzucają się w oczy. Dla pasażera płynącego z zachodu Skagerrak robi wrażenie «rękawa», który przewęza się, przechodząc w lej Kattegatu. Zupełnie inaczej wygląda podejście do Gibraltaru, szeroko otwarte między Zatoką Kadyksu a Marokiem. Za to wylot obu cieśnin w kierunku ich mórz wewnętrznych robi spore wrażenie. Na północy, gdyby szlak nie był wykreślony orszakiem statków płynących ze zmniejszoną szybkością, nieuwważny obserwator mógłby się zawahać, jaką drogę obrać wśród niezliczonych wysp (Dania ma ich 474), z których największa, Zelandia, otwiera dostęp do fiordu Roskilde; kapitan statku o niewielkim nawet zanurzeniu ryzykowałby utknięcie na mieliźnie w płytkich wodach Wielkiego i Małego Beltu. Natomiast szlak wiodący przez Sund jest pewny, mimo niewielkiej głębokości – do 8 m – i nieznacznej szerokości (ok. 5 km) przejścia pomiędzy Helsingborgiem na szwedzkim wybrzeżu Skanii i Helsingorem na brzegu duńskim. Wszystkim staje tu w pamięci nazwa Elsynoru i postać Hamleta; i chociaż od 1857 roku nie płaci się już podatku wjazdowego ustanowionego w roku 1429, odczuwa się potrzebę chwili refleksji w momencie w inny świat morski. Co prawda nic nie stoi na przeszkodzie, by skrócić trasę podróży korzystając z Kanatu Kilońskiego, który przecina Półwysep Duński, w poprzek, jednakże zysk na czasie pozbawia podróżnego przeżycia, jakim jest przepłynięcie z Morza Północnego do Bałtyku<sup>17</sup>.*

Jak widać, łączenie natury z kulturą prowadzi do wzbogacenia racjonalności ekonomicznej wynikającej chociażby z potrzeby skrócenia czasu podróży. W kontekście takiej refleksji, przeżycia estetyczne oraz odwołanie się do chociażby – jednego ze sztandarowych wytworów kultury europejskiej – *Hamleta* Szekspira, zdecydowanie „wygrywa” z wąsko pojmowaną efektywnością. Tęgo też nauczyło nas morze.

Pisząc o historycznych aspektach etnicznego zróżnicowania kultury morskiej Bałtyku, A. Piskozub zauważa, że akwen ten „we wczesnej epoce swych dziejów – aż

<sup>17</sup> M. Mollat du Jourdin, *op.cit.*, s. 17.

po wiek XIII był morzem, na którym sąsiadowały i stykały się ze sobą społeczności skandynawskich i słowiańskich żeglarzy. Ale nie tylko. Aktywność morską na Bałtyku rozwijały aż po wiek XIII cztery grupy etniczne, rozsiedlone na wybrzeżach tego morza<sup>18</sup>. A. Piskozub wyróżnia w związku z tym<sup>19</sup>: Słowian zachodnich, którzy zajmowali wybrzeże południowo-zachodnie; Skandynawów zajmujących wybrzeże północno-zachodnie; Ugrofinów zajmujących wybrzeże północno-wschodnie; oraz Bałtów zajmujących wybrzeże południowo-wschodnie. Według niego, *najwyższe kontakty między tymi czterema społecznościami nadbałtyckimi odbywały się rejonach styku sąsiadujących ze sobą grup etnicznych: Słowian i Bałtów – w Zatoce Gdańskiej; Bałtów i Ugrofinów – w Zatoce Ryskiej; Ugrofinów i Skandynawów – w Zatoce Botnickiej; Skandynawów i Słowian – w zatokach i cieśninach zachodnich krańców Bałtyku. Jak wszędzie w świecie, tak i tutaj owe punkty styków kulturowych dały początek wielkim ośrodkom miejskim świata bałtyckiego: Gdańsk, Ryga, Sztokholm i Kopenhaga – historyczne cztery „punkty kardynalne” na wybrzeżach Bałtyku w tej właśnie epoce powstały w owych punktach styku i skrzyżowania tradycji różnych kultur społeczności nadmorskich. Tak jak wschodnia część basenu śródziemnomorskiego była na Południu główną areną morza wewnętrznego, zbudowanego tam w okresie antycznym, tak i na Północy podobną rolę odgrywał basen północnomorski w średniowieczu. Nad nim mieścił się punkt ciężkości hanzeatyckiego systemu gospodarczego, dla którego basen bałtycki stanowił takie samo zaplecze pełne cennych surowców, jak dla antycznych Fenicjan i Greków basen czarnomorski<sup>20</sup>.*

Ważnym elementem dorobku cywilizacyjnego Europy Bałtyckiej w okresie przednowożytnym była też kultura materialna, a zwłaszcza techniczna, która stanowi podstawę do rozwoju kultury ekonomicznej. Na lądzie przełomowym osiągnięciem stało się w tamtym czasie wynalezienie stosowanego do dziś zaprzęgu koni w chomąto i szleje, co nie było znane cywilizacji antycznej. Na morzu natomiast, rewolucyjnym wynalazkiem był ster zawiasowy, pozwalający na dokonywanie podróży pełnomorskich<sup>21</sup>.

<sup>18</sup> A. Piskozub, *Dziedzictwo kultur Północy w kulturze morskiej Europy*, w: *Morze w kulturach świata*, red. A. Piskozub, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 273.

<sup>19</sup> *Ibidem*.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 274.

<sup>21</sup> Na temat steru zawiasowego autor pisze: *Nie wiadomo, gdzie dokonano wynalazku. Wiadomo tylko, że nastąpiło to około XII wieku nad Morzem Północnym lub Bałtykiem. Sztuka tamtych czasów przekazała nam informacje o przybliżonym okresie dokonania tego wynalazku: ster zawiasowy przedstawia rzeźba statku na chrzcielnicy w Winchester, pochodząca z 1180 roku. Jest to najdawniejszy w średniowieczu wizerunek tego steru. Wkrótce potem ster zawiasowy zaczął się pojawiać na okrętach widniejących na pieczęciach miast portowych. Pierwszy taki wizerunek przedstawia pieczęć miejska Elbląga z 1242 roku. *Ibidem*, s. 276.*

Podsumowując niniejszą część rozważań, należy stwierdzić, że najważniejszymi przejawami procesów kulturotwórczych w przednowożytnym okresie Europy Bałtyckiej była kultura ekonomiczna. Jeszcze raz należy podkreślić, że jej rozwój przebiegał w długotrwałym procesie historycznym, w którego trakcie ludy nadbałtyckie dopiero uczyły się – najczęściej spontanicznie, a nie strategicznie – jak można budować kulturę, wykorzystując dane im zasoby środowiska naturalnego. Kolejne nisze tego środowiska zostały zagospodarowane przez obiekty infrastruktury technicznej, gospodarczej i społecznej. W konsekwencji powstawały nowe miasta, wokół akwenu rozprzestrzeniały się nowe – jak na owe czasy – inicjatywy gospodarcze, głównie handlowe – Hanza – następowała też wymiana różnorodnych idei, powstawały ośrodki akademickie. Mimo nierzadkich waśni i konfliktów zbrojnych między bałtyckimi królestwami, przeważała wola współpracy i wymiany, czego przykładem była sieć hanzeatycka. Należałoby nawet stwierdzić, że to właśnie w okresie średniowiecza stworzone zostały podstawy Europy Bałtyckiej, zarówno jako idei, jak i konkretnego, można by zaryzykować stwierdzenie – wspólnego, bałtyckiego doświadczenia.

Istotną cezurą w przedstawianiu relacji między naturą i kulturą w Europie Bałtyckiej stanowi przełom nowożytny. W cywilizacji Europy pojawiły się nowe idee, a wraz z nimi nastąpiła przemiana paradygmatu ekonomicznego – gospodarka agrarna przeobraziła się w gospodarkę industrialną – a przy okazji, w sposób wyrazisty zaczęła kształtować się również kultura polityczna, co było związane z powstaniem wokół basenu bałtyckiego nowożytnych państw narodowych.

## Natura i kultura w kontekście czasów nowożytnych Europy Bałtyckiej

W wyniku swoistego „koła zamachowego” nowożytności ukształtowany już w miarę przez historię „mechanizm” Europy Bałtyckiej uległ znaczącej deregulacji. Chcąc zachować konwencję syntezy, warto tu odwołać się do tytułów i podtytułów monografii poświęconej historii państw i narodów Morza Bałtyckiego. Jej autor W. Froese, specyfikuje wydarzenia i problemy Europy Bałtyckiej w czasach nowożytnych, zwracając uwagę na<sup>22</sup>

- sytuację krajów nadbałtyckich w epoce reformacji, co wiąże się zwłaszcza z
  - kresem unii kalmaryskiej,
  - zwycięstwem reformacji w krajach nadbałtyckich,
  - modernizacją administracji państwowej,

<sup>22</sup> W. Froese, *Historia państw i narodów Morza Bałtyckiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, tu: Spis treści.

- 
- walką o dominację w basenie Morza Bałtyckiego,
  - rozwojem gospodarczym w XVI wieku;
  - wzrost pozycji Szwecji jako mocarstwa regionalnego, co wiąże się zwłaszcza z
    - aktywnością Chrystiana IV i Gustawa II Adolfa,
    - wojną trzydziestoletnią,
    - wprowadzeniem absolutyzmu w Danii, Szwecji i Brandenburgii-Prusach,
    - kresem istnienia Hanzy;
  - wzrost znaczenia Rosji, co wiąże się zwłaszcza z
    - końcem szwedzkiej hegemonii,
    - nowym wymiarem stosunków wewnętrznych w krajach nadbałtyckich,
    - merkantylizmem jako kluczową doktryną ekonomiczno-handlową,
    - wojną siedmioletnią,
    - rozbiorami Polski,
    - specyfiką czasów napoleońskich,
    - sytuacją rolnictwa i ludności wiejskiej;
  - rewolucję przemysłową i wzrost nacjonalizmów, co wiąże się zwłaszcza z
    - przyrostem ludności i ruchami migracyjnymi,
    - industrializacją krajów nadbałtyckich,
    - walką o Szlezwik-Holsztyn,
    - rozwojem stosunków wewnętrznych w Szwecji, Danii i niemieckich krajach nadbałtyckich,
    - panowaniem rosyjskim nad Finlandią,
    - przebudzeniem się narodów bałtyckich;
  - sytuację Bałtyku w epoce wojen światowych, co wiąże się zwłaszcza z
    - pierwszą wojną światową,
    - odzyskaniem niepodległości przez Polskę i inne kraje bałtyckie,
    - traktatem wersalskim i kwestią granic,
    - rozwojem gospodarczym w okresie międzywojennym,
    - ruchem abstynenckim i ograniczeniem sprzedaży alkoholu,
    - rozwojem dyktatur przy zachowaniu pełnej demokracji parlamentarnej tylko w trzech krajach skandynawskich: Danii, Szwecji i Finlandii,
    - drugą wojną światową;
  - okres zimnej wojny i rozpad bloku sowieckiego, co wiąże się zwłaszcza z
    - przemieszczeniami ludności w wyniku drugiej wojny światowej,
    - powstaniem ogólnoswiatowych bloków militarnych oraz krajów neutralnych,
    - rozwojem gospodarczym w okresie powojennym,

- upadkiem bloku wschodniego i jego skutkami.

Okres nowożytny, aż do upadku bloku sowieckiego, charakteryzował się występowaniem rozdzwiewu między wszystkimi zjawiskami oraz procesami zachodzącymi w przestrzeni natury i kultury. Podstawowym uwarunkowaniem był wzrost znaczenia interesów politycznych nadbałtyckich państw narodowych, jak też ich ugrupowań. Dotyczy to również Polski z lat międzywojennych, która po odzyskaniu niepodległości zaczęła kształtować swój morski charakter, głównie w sferze politycznej i gospodarczej, angażując przy tym cały naród i stosując typowe dla związanych z tym celów narzędzia etatystyczne.

Region Morza Bałtyckiego przestał w konsekwencji stanowić spójną, zintegrowaną całość, stając się – zwłaszcza w XX wieku – areną geopolitycznych zmagania o strefy wpływów. Należy pamiętać, że w regionie tym, w sposób szczególnie skondensowany, przejawiały się dwa najgroźniejsze w całej historii Europy oraz świata systemy totalitarne – hitlerowski nazizm i sowiecki komunizm. Tak więc, powrót do idei Europy Bałtyckiej mógł nastąpić dopiero po ich upadku, przy czym, o ile hitleryzm upadł stosunkowo szybko, wraz z zakończeniem drugiej wojny światowej, o tyle na upadek systemu sowieckiego trzeba było czekać, aż do początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku.

Patrząc z perspektywy historii nowożytnej, warto zwrócić uwagę na rzadko dostrzegany w studiach bałtyckich fakt, że na wybrzeżach tego wewnętrznego morza Europy zostały zainicjowane trzy „uniwersalne rewolucje kulturowe” o zasięgu uniwersalnym i globalnym, będąc dowodem na kluczową rolę nowych idei w przekształcaniu świata. Chodzi tu o

- po pierwsze – „rewolucję” zainicjowaną przez Mikołaja Kopernika i jego fundamentalne odkrycie astronomiczne, zmieniające pogląd ludzkości na temat porządku w kosmosie; odkrycie to jest jednym z podstawowych atrybutów czasów nowożytnych;
- po drugie – „rewolucję” zainicjowaną przez Immanuela Kanta, który zmienił pozycję podmiotu w poznawaniu świata; idee Kanta są często nazywane „rewolucją kopernikańską” w filozofii Zachodu;
- po trzecie – „rewolucję” zainicjowaną przez polski związek zawodowy i ruch społeczno-polityczny „Solidarność”, która stała się punktem wyjścia oraz ideową podstawą upadku systemu komunistycznego, a w konsekwencji bloku sowieckiego.

Mimo swojego znaczenia w sensie praktycznych skutków w naukach ścisłych, filozofii oraz realnej polityce i gospodarce, „rewolucje” te rzadko jednak jednoznacznie kojarzą się z dziedzictwem bałtyckim. Wynika to najprawdopodobniej z uniwersalnego, jak już powiedziano, i globalnego ich charakteru. Najbardziej bezpośredni wpływ

na zmianę cywilizacyjnego porządku wokół Bałtyku miała „rewolucja” „Solidarności”. To dzięki niej irracjonalna – jak się wydawało jeszcze w latach siedemdziesiątych XX wieku – wizja J. Zaleskiego mogła się stać faktem.

Istotnym pytaniem jest jednak: czy dziś, na początku XX wieku, wizja staje się realnym fenomenem? I w tym miejscu – przynajmniej z punktu widzenia autora tej refleksji – należy mieć poważną wątpliwość. Spróbujmy ją uzasadnić.

### **Współczesne zachwianie się relacji między naturą a kulturą – wątpliwości**

Zmiany geopolityczne – będące jak już powiedziano, skutkiem zwłaszcza „rewolucji” „Solidarności” – zmieniły wokół Bałtyku granice podziałów cywilizacyjnych, politycznych, gospodarczych i społecznych. Przejawiło się to w odzyskaniu niepodległości przez te państwa nadbałtyckie, które były częścią byłego ZSRR lub znajdowały się w strefie jego bezpośredniej kontroli, jak Polska, czy wpływów, co dotyczyło Finlandii. Nastąpiło też zjednoczenie Niemiec. Trwale zmienił się w krajach byłego bloku sowieckiego system polityczny, który zaczął się opierać na demokracji; oraz system ekonomiczny, który opierał się na mechanizmach rynkowych. Zmiany systemowe zostały też zainicjowane w Rosji, jakkolwiek państwo to w dalszym ciągu jest sukcesorem geopolitycznych i geoeconomicznych interesów byłego ZSRR, co wiąże się zwłaszcza z kontynuacją ambicji mocarstwowych.

Poza Rosją, wszystkie inne państwa nadbałtyckie (nie zaliczono do nich Norwegii) stały się członkami ponadnarodowej struktury integracyjnej – Unii Europejskiej. Takie uwarunkowania instytucjonalne są niewątpliwie sprzyjające tworzeniu się, zarówno w sferze koncepcji, jak i konkretnych działań, regionalizmu europejskiego wokół Bałtyku<sup>23</sup>. Pojawiło się w związku z tym wiele cennych inicjatyw, programów i projektów dotyczących integracji gospodarczej, politycznej, społecznej, naukowej i kulturalnej. Rozpoczął się proces współpracy transgranicznej, dzięki której wspólnoty lokalne i samorządowe mogą wymieniać się doświadczeniami oraz ideami. Istotnym krokiem ku Europie Bałtyckiej jest też dążenie do wspólnotowego kształtowania przestrzeni bałtyckiej oraz ochrony morskiego środowiska naturalnego. Skoro jest tak dobrze, to czy wobec wymienionych procesów integracyjnych można mieć jakiegokolwiek wątpliwości dotyczące harmonijnych relacji między naturą i kulturą? W tym miejscu warto – zdaniem autora – zwrócić uwagę na dwie grupy wątpliwości z tym związanych.

<sup>23</sup> Zob. L. Łukaszuk, *Europa Bałtycka – budowanie modelu regionalizmu europejskiego*, w: *Europa Bałtycka. Od idei do rzeczywistości...*, s. 34–47.



Wątpliwość pierwsza dotyczy braku wspólnej, albo raczej wspólnotowej, wizji dotyczącej kształtowania kultury bałtyckiej. Jak pisze J. Zaucha: „Aspekty kulturowe nie stanowią najistotniejszej spiny regionu, jeśli nie liczyć poczucia przynależności do szeroko rozumianego etosu Północy Europy (pracowitość, punktualność, odpowiedzialność), czasami przeciwstawnego większej spontaniczności i żywiołowości stylu życia na południu kontynentu”<sup>24</sup>. Kulturowej identyfikacji może też służyć pozytywny stosunek mieszkańców krajów nadbałtyckich (za wyjątkiem Rosji) do fundamentalnych wartości cywilizacji Zachodu: demokracji, stosunku do godności człowieka, tolerancji, społeczeństwa obywatelskiego i wolności słowa. Dotyczy to też stosunku negatywnego do zjawisk patologicznych, na przykład korupcji. To chyba jednak zdecydowanie za mało, a wspomniane wartości mają charakter wybitnie uniwersalny, przekraczający – żeby użyć tu sformułowania J. Zaleskiego – „bałtycką miedź”. Zdecydowanie brakuje natomiast chociażby woli poszukiwania nowych, oryginalnych – a przede wszystkim – wspólnych (wspólnotowych) idei. Chodzi tu o wizje ukierunkowane na budowanie europejsko-bałtyckiej tożsamości kulturowej, przez co w pełni uprawnione byłoby mówienie i badanie wspomnianego, specyficznego dla tego obszaru kontynentu, regionalizmu bałtyckiego.

Nie chodzi tu oczywiście o idee rewolucyjne – nikt nie oczekuje narodzin wspólnego Kopernika czy Kanta. Chodzi tu o wspólną refleksję, czy wytworzenie jakichkolwiek ożywczych idei kulturowych jest nad Bałtykiem konieczne, możliwe, a przed wszystkim – uzasadnione, a jeśli tak, to w jakich sferach i w jakim zakresie. Póki co, kraje skandynawskie budują swoją tożsamość na własnej tradycji i wizji urynkowanego socjalizmu, próbują systemowo odpowiadać na globalne wyzwania związane z gospodarką opartą na wiedzy. Polska z kolei wciąż próbuje rozwikłać własne problemy z tożsamością kulturową, przy czym najważniejszą przesłanką jest oparta na resentymencie – Niemcy, Rosja – a przez to archaiczna w swojej treści i formie, polityka historyczna.

Wątpliwość druga dotyczy harmonizacji poszczególnych komponentów składających się na relacje zachodzące między naturą a kulturą. Ważne jest bowiem, aby poszczególne koncepcje i działania były ze sobą kompatybilne, by na przykład planowanie przestrzenne czy ochrona środowiska naturalnego korespondowały z generowaniem przedsiębiorczości i innowacyjności; by polityka gospodarcza i społeczna była skorelowana z różnymi formami samorządowej polityki rozwoju regionalnego; by ciekawe projekty badań naukowych harmonizowały z kreatywnością artystyczną; by aktywność

<sup>24</sup> J. Zaucha, *Rola przestrzeni w kształtowaniu relacji gospodarczych. Ekonomiczne fundamenty planowania przestrzennego w Europie Bałtyckiej*, Wyd. Fundacja Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2007, s. 192.

obywatelska w większym stopniu uwzględniała przenikanie kultur itp. Korelacji takich można by oczywiście wymienić o wiele więcej i to w różnych konfiguracjach, na przykład przedmiotowych (czego dotyczyły wymienione przykłady) oraz podmiotowych, co odnosi się do wielu różnorodnych podmiotów kulturotwórczych – instytucji wspólnotowych, rządów państw, samorządów terytorialnych, obywatelskich organizacji pozarządowych, kościołów, przedsiębiorstw, uczelni wyższych itd. W tym zakresie należy zauważyć, że o ile trudno jest stwierdzić, że instytucji odpowiedzialnych za kształtowanie omawianych relacji wcale nie jest za dużo, to z pewnością ich aktywność jest nadmiernie rozproszona i nieskoordynowana.

Warto też zwrócić uwagę – tylko sygnalizacyjnie, bez rozwijania tematu – że w polityce gospodarczej niektórych państw wciąż jeszcze zbyt wyraźne są „echa z przeszłości”, dotyczące orientacji antywspólnotowej i – *de facto* – antyintegracyjnej. Przejawia się to w nadmiernej dbałości o własne, geopolityczne i geoeconomiczne interesy. Przykładem niech będzie dobrze znane przedsięwzięcie niemiecko-rosyjskie w zakresie budowy gazociągu po dnie Bałtyku, z pominięciem interesów innych państw, zwłaszcza Polski.

Sytuacja taka z pewnością jest znaczącym sygnałem potwierdzającym wątpliwości w zakresie powstania i realizacji wspólnej (wspólnotowej) koncepcji zintegrowanej Europy Bałtyckiej. Warto w tym miejscu ponownie odwołać się do słów J. Zaleskiego z 1993 roku. Autorowi temu chodziło przecież o to, by na kolejnych etapach tworzenia Europy Bałtyckiej ciągle poszukiwać wspólnych (wspólnotowych) idei oraz strategii. Zjawisko integracji w Europie jest bowiem zbyt cenne, by „rozmieniać” je na istotne interesy poszczególnych państw, jak partykularne bezpieczeństwo energetyczne, nie mówiąc już o innych, mniej ważnych kwestiach. Są to niewątpliwie problemy i wyzwania dla całej Unii Europejskiej.

## Uwagi końcowe

Podsumowując, należy zwrócić uwagę na kilka kwestii. Jeśli chodzi o skuteczną realizację wizji Europy Bałtyckiej, to jest ona uzależniona od właściwego dostrzeżenia, a szczególnie docenienia znaczenia relacji między naturą a kulturą. Nie chodzi tu jednak o wąskie pojmowanie takich relacji, co może być interpretowane jako, z jednej strony zwracanie uwagi przede wszystkim na ochronę środowiska naturalnego czy – z drugiej – jako koncentrowanie się wyłącznie na procesach kulturotwórczych lub na dbałości o dziedzictwo kulturowe. Do tego zagadnienia trzeba podejść holistycznie, uwzględniając kompleksowe ujęcie kultury i dostrzegając w niej również takie kwestie, jak ludzkie postawy i wynikająca z nich jakość więzi społecznych, stosunek do przedsiębiorczości i innowacyjności;

systemy sprawowania władzy publicznej; rozwój badań naukowych i nowych technologii; oraz jakość procesów kulturotwórczych, szczególnie w sferze kreowania nowych idei. Jeśli podejście takie nie będzie dominowało w budowaniu Europy Bałtyckiej, to ograniczymy się wyłącznie do rozwiązań technokratycznych, opartych na interesach narodowych czy grupowych. Proponuje się też zwrócić uwagę, że

1. Nie należy poważnie traktować opinii, w świetle których akweny morskie straciły na znaczeniu w dobie nowej, „zinternetyzowanej” i opartej na innych wysokich technologiach gospodarki. Wystarczy dostrzec rosnące znaczenie Oceanu Indyjskiego, który staje się obecnie areną globalnej konkurencji, szczególnie między Indiami i Chinami, a dotyczącej najbardziej efektywnego transportu surowców energetycznych z Bliskiego Wschodu<sup>25</sup>. Morze Bałtyckie również jest i będzie areną konkurencji, niech jednak będzie to konkurencja mikroekonomiczna, a nie geostrategiczna; niech wody Bałtyku będą w większym stopniu areną współpracy, a nie geoeconomicznych gier i konfrontacji.
2. Po drugie – nawiązując do przedstawionej tezy o deterytorializacji kultury (w nawiązaniu do cytowanej tezy W.J. Burszty), należy zauważyć, że obszary nadmorskie – jak wykazuje długi proces historyczny – są z jednej strony, w sposób oczywisty, kosmopolityczne i uwzględniające wartości uniwersalne, a tym samym różnorodność i bogactwo idei. Z drugiej jednak zawsze (i wszędzie) charakteryzowały się wyraźną tożsamością kulturową, cywilizacyjną, polityczną i ekonomiczną. Ten swoisty paradoks decydował, że to właśnie cywilizacje opierające się na naturze związanej z morzem rozwijały się szybciej i bardziej wszechstronnie, aniżeli cywilizacje stepowe, pustynne czy górskie. Dziś nawet cywilizacje powstające w wysychających klimatach, na przykład Chiny, doceniają wagę akwenów morskich. Dlaczego zatem typowe cywilizacje morskie nie miałyby ponownie zwrócić się ku morzu? Odpowiadając na to pytanie, warto wyrazić nadzieję, że powstająca właśnie wspólnotowa polityka morska Unii Europejskiej nie ograniczy się wyłącznie do perspektywy regionalnej i ekologicznej, dostrzeże natomiast najbardziej ważny dla swojego rozwoju i kulturowo-cywilizacyjnej tożsamości – co wynika z całej historii Europy – element, jakim jest morze – obszar najbardziej predestynowany do łączenia w twórczy sposób natury i kultury.
3. Ważne jest jednak – i to proponuje się w niniejszym artykule – by odbywało się to w sposób uwzględniający pełnię, a tym samym harmonię relacji między naturą i kulturą

---

<sup>25</sup> Zob. R.D. Kaplan, *Center Stage for the Twenty-first Century. Power Plays in the Indian Ocean*, „Foreign Affairs” March/April 2009, s. 16–32.

**Literatura**

- Burszta W.J., *Świat jako więzienie kultury. Pomyslenia*, PIW, Warszawa 2008.
- Dobrowolski W., *Mity morskie antyku*, PWN, Warszawa 1987.
- Fernandez-Armesto F., *Cywilizacje. Kultura, ambicje i przekształcanie natury*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Froese W., *Historia państw i narodów Morza Bałtyckiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Kultura ma znaczenie. Jak wartości wpływają na rozwój społeczeństw*, red. L.E. Harrison, S.P. Huntington, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań 2003.
- Inglis F., *Kultura*, Wyd. Sic!, Warszawa 2007.
- Inglod T., *Kultura i postrzeganie środowiska*, w: *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej. Wyboru dokonali i przedmową poprzedzili M. Kempny i E. Nowicka*, red. M. Buchowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.
- Kaplan R.D., *Center Stage for the Twenty-first Century. Power Plays in the Indian Ocean*, "Foreign Affairs" March/April 2009.
- Kisiel-Łowczyk A.B., *Bałtycka integracja ekonomiczna. Stan i perspektywy do 2010 r.*, PWE, Warszawa 2000.
- Krąpiec M.A., *Człowiek i kultura*, Wyd. Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2008.
- Łukaszuk L., *Europa Bałtycka – budowanie modelu regionalizmu europejskiego*, w: *Europa Bałtycka. Od idei do rzeczywistości*, red. T. Palmowski, „Zeszyty Nadmorskie” nr 10, Gdynia–Pelplin 2006.
- Mollat du Jourdin M., *Europa i morze*, Wydawnictwo Krag, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 1995.
- Pacuk M., Palmowski T., *Przedmowa*, w: *Europa Bałtycka. Od idei do rzeczywistości*, red. T. Palmowski, „Zeszyty Nadmorskie” nr 10, Gdynia–Pelplin 2006.
- Piskozub A., *Dziedzictwo kultur Północy w kulturze morskiej Europy*, w: *Morze w kulturach świata*, red. A. Piskozub, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976.
- Waldziński D., Kumelska M., *Relacje gospodarczo-kulturowe w procesach rozwoju regionalnego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego” nr 526, „Ekonomiczne Problemy Usług” nr 29, Szczecin 2009.
- Waldziński D., *Spójność ekonomiczna Unii Europejskiej w świetle współczesnych przemian kulturowo-cywilizacyjnych*, w: *Spójność społeczna, gospodarcza i terytorialna w Unii Europejskiej*, red. E. Pancer-Cybulska, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu” nr 21, Wrocław 2008.

- Zaleski J., Wojewódka Cz., *Europa Bałtycka. Zarys monografii gospodarczej*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977.
- Zaleski J., *Razem czy osobno? Przyczynek do koncepcji bałtyckiej wspólnoty regionalnej*, w: *Europa Bałtycka. Od idei do rzeczywistości*, red. T. Palmowski, „Zeszyty Nadmorskie” nr 10, Gdynia–Pelplin 2006.
- Zaucha J., *Rola przestrzeni w kształtowaniu relacji gospodarczych. Ekonomiczne fundamenty planowania przestrzennego w Europie Bałtyckiej*, Wyd. Fundacja Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2007.
- Znaniecki F., *Nauki o kulturze. Narodziny i rozwój*, Warszawa 1971.

## THE IMPORTANCE OF RELATIONS BETWEEN NATURE AND CULTURE IN THE DEVELOPMENT OF BALTIC EUROPE

### Summary

This paper constitutes a scientific reflection on relations between nature and culture in creating and implementing the vision of Baltic Europe. Nature is identified with the natural environment, whereas culture is understood as people's attitudes, their values and their material and immaterial creations. Between nature and culture, in the light of these understandings, there are issues, such as environmental protection, economy, politics, new technology and social bonds. The objective of this paper is to prove that the development of Baltic Europe depends on harmonious and holistic changes in the above-mentioned aspects.

The author of this paper tries also to prove that today's development of Baltic Europe is not coherent with this approach. Meanwhile, relations between nature and culture are not realized, because tactical and operating orientations dominate. This situation leads to the dispersal of many valuable initiatives, programmes and projects. Moreover, this situation does not answer to contemporary challenges.

*Translated by Dariusz Waldziński*